

DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem: *Redakcja lub Administracja „Djabła”* Kazimierz Nr. 23.

Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji: Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczeniu ogłoszeń pośredniczy: *G. L. Daube & Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.*

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie . . . złr. 1 —
z przesyłką poczt. złr. 1.15
w Niemczech . . . marek 2.

Siła przed prawem.

Z dymem piekielnym wicher przeciąga
Nad sumieniami zwątpiałych dusz;
Bezprawie prawom świętym urąga,
W miejscu anioła dziś szatan: stróż!
Fundament **wiary** w opatrność bożą,
Wściekle rujnuje bydlęcą moc;
W gnieździe **miłości** żmije się mnożą —
Światło nadziei zasłania noc!

O! Jezu Chryste ludzkości Zbawco
Gdzie prawda, którąś Ty stwierdził krwią?
Kto Twej nauki jest dziś wyznawcą
Gdy chrześcijanie z praw świętych drwią!
Gdy w Twe ołtarze, swego bałwana
Bałwana siły, śmie piekło wzniesić,
A Twój namiestnik zgina kolana...
Ach Panie! z kąd ta bałwania cześć?

O Jezu spojrzij na naszą Macierz
Wśród roztajnych deptaną dróg;
Patrz! z serc Jej dziatwy pragnie Twój pacierz,
Wydrzeć z językiem, tej **Siły bóg!**
A **ręka**, której dałeś **moc** Swoją,
Nie śmie przed krzywdą zasłonić ich;
Lecz wyciągnięta, gdzie katy stoją
Bałwaniej siły **szuka** wśród nich!

O straszne chwile! — lecz duch przeczuwa
Że kres ich bliski — przeczuwa rad:
Zwycięstwo **prawdy**, która usuwa
Grunt pod bałwanem, co gnębi świat!
Polsko! sieroto rozpaczy bliska!
Wytrwaj choć kusi praw świętych wróg;
Choć cierpisz bardzo, strzeż się bagniska —
Bałwana **Siły**, zdruzgoce **Bóg!**

Djabel.

Dumanie pana Jacentego.

Przed tygodniem spotkałem się z kumem i zaprosiłem go do siebie na jarzemiaka, którego sobie z samego Izdebnika aż 25 butelek sprowadziłem, bom się przekonał, że wypiszy przed obiadem, to się dostaje apetytu i popołudniu wcale się spać niechee — więc wchodzimy, i widzę, że moja babina siedzi, ale tak zaczytana w leżącej przed nią biblii świętej, że ani nie słyszy naszego wejścia i powitania kumoterskiego. Zbliżam się i rzekę: „A cóż to jejmość usnęła, czy co?” a ona mi po-

ważnie wskazuje palcem w książkę i mówi: „czytaj Jacusiu!” I czytałem, gdzie ona wskazywała, a było to w rozdziale 34 prorocstwa Ezechiela:

„Tak mówi pauujący Pan: Biada pasterzom, którzy sami siebie pasą!...

„Przeto trzoda moja jest na łup dana, a owce moje są na pożarcie wszelkiemu zwierzowi, iż pasterze tylko samych siebie pasą...

...Otom ja przeciwko takim pasterzom i szukać będę owiec moich z rąk ich; a uczynię, że oni przestaną paść owce moje, aby nie paśli więcej samych siebie; wydrę zaiste owce moje z gęby ich i nie

będą im więcej pokarmem...

...Ja sam paść będę owce moje...

Zgubionej szukać będę, a słabą posilę, ale tłustą i mocną wytracę“.

A kiedym się tak w głośnie zapędził czytanie, to kum zaczął krzakać, a potem zawołał: „Wiem, wiem, czemu kumowska każe wam to wertować i deklamować“.

— Zkądbyście ta wiedzieli — (rzecze Kundusia) — oto pani Franciszkowa pobożna niewiasta przyszła dziś do mnie rano, pozawijała mi kartki w biblii i powiedziała na ucho: „Te faryzeusze czasowniki, co to wymyślają tak na Djabła naszego, za ową wyśmiewkę baraniej piel-

grzymki do Rzymu — nie mają racji. Długom ja i nad tem i nad owem rozmyślała. Tak mówiła mi owa religijantka, a ja także powiadam to samo, gdy sobie wspomnę ów lud podlaski zestawiony na łup schyzmatyckim zwierzętom.

— „Albo i (wtrącił kum) danie Chrystusowego orderu temu lutrowi Bismarkowi i pozwolenie mu, aby z naszymi braćmi wielkopolskimi dinderuwał sobie, co mu się tylko żywnie podoba. Słusznie napisała jedna gazeta poznańska: „Od nas nikt nie poszedł w pielgrzymkę do Rzymu, a gdyby kto poszedł, to byłby dureń“. A zkądże to my mamy w takiej wielkiej bidzie tracić pieniądze na takie spacerki kosztowne — wiedząc, co się z naszymi braćmi za kordunami dzieje i co im jeszcze nowego zagraża.“

— Ja (rzecze Kundusia) jestem dobra katoliczka i codziennie się gorąco modłę za spokój duszy Piusa IX, bo on naród nasz kochał dlatego, że przyciśniony i przez mocnych był prześladowany, ale co tego... Cicho Kunduś (przerwałem), bo jak cię usłyszą owe czasowniki. — „E! ktoby ta zwał na nich (rzecze kum), to zmiłuj się Boże złośliwe i obłudne fujary. Człowiek rozsądu, to się tylko z ich gadania i pisania śmiać musi — lepiej powiedzcie kumie, czy nie ma co nowego z polityki. Czy Bismark, czy cesarzuwa górą?“

— Dziwna to rzecz — rzekę na to ja — że co tylko Bismark postanowił, to zawsze z nim była wiktoria, a dziś, gdy się aż trzy Wiktorje zeszyły, tak stanęły wszystkie trzy przeciwko niemu jak jedna, no i teraz kto wie, co będzie, bo to każda kobieta jest uparta, jak sobie co postanowi...

— „To i dokaże (zakończyła Kundusia). Zobaczycie, że czy tak, czy owak, to mu każda wyrwie jeden włos i jak owego Samsona zwał. Czego za wiele, to niezdrowo, co mu się to jeszcze w sprawy rodzinne mieszać i zatrwać sere młodego dziewczęciu“. — Rychtyk ci (zawołał kum) przypominałem sobie właśnie, co mi kieszik na miodzie powiedział jeden krawiec, a czem się ubawiła nasza cała kumpanja. Gdyśmy deliberowali nad losem tego Batemberga, to ów krawiec rzekł: „Z przeproszeniem jest głupi i kwita. Ja byłem jeszcze w gorszym położeniu, jak on, bo mi rodzice nie chcieli dać córki — więc zwąchałem się z dziewczuchą — wykradłem ją i zaczęliśmy żyć na wiarę — poczem starzy w pierwszym zaraz tygodniu przyłecili do nas i na ślub zezwolili i huczne weselisko wyprawili.“

Z TAJEMNIC POLITYKI.

W celu wyjaśnienia sytuacji wysłałmy umyślnego korespondenta do księcia Bismarka z zapytaniem: czy prawdą jest, że sprzeciwia się małżeństwu księcia Aleksandra Batenberskiego z cesarzówną Wiktorją. — Bismark z właściwą mu szczerością przyznał się naszemu ko-

respondentowi, że tak jest w istocie.

— A dlaczego wasza książęca mość sprzeciwiasz się temu małżeństwu.

— Bo książę Aleksander nie kocha prawdziwie cesarzówny Wiktorji — i utrzymuje pokątne miłostki z kobietą, która dawniej była kochanką sułtana. Dopóki więc nie zerwie tych gorszących stosunków, będę wszelkimi siłami opierał się temu małżeństwu.

— Być że to może — żeby książę Aleksander....

— Jak Prusy kocham — tak mówię prawdę.

— A imię tej kobiety — czy wolno wiedzieć?

— Zowie się Bułgaryja.

W LUBLINIE.

Na banhofie kolei żelaznej służba z ogłoszeń i reklam, wywieszonych w sali oddziału połowę, drukowaną po polsku. Na to wchodzi żandarm.

— A wy czto gaspada diełajecie?

— My? niszczymy polskie napisy.

— Zaczem, ktoż eto prikazał?

— A żelaznodrożnoje naczalstwo.

— Nu, nu, to naczalstwo porządne, my żandarmy a nie mieli takiego prikazu. Charaszo, charaszo palaki!

Tak, są oni plus catholique que le pape.

Literatura i sztuka.

Wystawa szkiców została zamknięta. Zysk z rozprzedaży biletów przewyższył oczekiwania.

Loteryja Koła literacko-artystycznego została stanowczo uchwaloną na dzień 3 marca roku 1962.

Z okazji pomnika Mickiewicza jakiś bezimienny autor wydał odezwę, w której stara się przekonać P. T. Publiczność, że Mickiewicz to nie Słowacki. Zdanie to po kilkakroć powtarza — z czego wnosi, że autor szanowny widocznie miał wielu takich, którzy Mickiewicza brali za jedną osobę ze Słowackim. Jeżeli tak jest, to wdzięczni musimi być autorowi, że nam tę wątpliwość wyświecił. — Na wywody autora, co do postawienia bursy imienia Mickiewicza zamiast pomnika, „Djabel“ takżeby się chętnie pisał, gdyby był pewny, że do komitetu budowy bursy nie wejdą znowu takie figury, które cały ten projekt spaczają i puszczają w odwłokę.

Z Kalisza.

Protojerej Guziejew, sztuka szanowana, Oczeliły na naczalstwo, zwłaszcza Daragana, Bo gdy ratusz poświęcał, więc z owej pobudki Chciał zaktęm w fundamenta wsadzić gąsior wódki. Twierdząc, że gdyby wódką pachniały ratusze, Prędzej by wierne rosły prawosławne dusze.

Djaczok.

Z pielgrzymki do Rzymu.

Po przyjęciu pielgrzymki galicyjskiej Papież wyraził zdziwienie, że od wielu pielgrzymów zalatywała go silna woń wódki. Na to jeden z naszych dostojników rzekł:

— Niech to Naszą Świątobliwość nie dziwi, gdyż u nas w Galicyi wódka jest teraz na porządku dziennym i tak wszystko jest nią przejęte na wskrós, że nie dziwnego, iż zapach wódeczany doszedł do nosa Jego Świątobliwości.

Jego Świątobliwość Papież Leon XIII dowiedziawszy się o klęsce powodzi, jaka teraz nawiedziła Galicyję, zgromił delikatnie dowódcę pielgrzymki, że w takich smutnych okolicznościach, śmiał od biednego ludu przyjmować ofiary na święto pietrze i polecił oddać te pieniądze na dotkniętych powodzią — Si non est vero, est malo.

Chłopi galicyjscy zdziwieni byli przeplechem i bogactwem Papieskiego dworu. Oni biedacy według relacji swoich dusz pasterzy, byli przekonani, że Ojciec święty siedzi za kratą w areszcie u Talijana, że ma szyldwachę przed oknem, który mu co godzina „Gewehr auf“ woła i spać nie daje. Zobaczywszy, że tak nie jest, chcieli wszyscy hurmem dać się zamknąć w tem rozkosznym mieszkaniu — i nie wychodzić z niego całe życie, bo mówili: w takim więzieniu nie żal żyć, tylko umierać byłoby trudniej.

Do żelaznego księcia.

Przyszła kréska na Matyska, mój książę Bismarku Tyś nam dotąd... dzisiaj tobie usiedli na karku. Polki ci zawadą były, a teraz angiellka, Respekt znaj przed kobietami, ot nauka wielka, Dadzą sobie one rady, czy później, czy pierwiej. Jak zagrają będziesz tańczył choćby pękły nerwy! My zaś tobie zaśpiewamy o Matyska krésce, Gdy z Mefistem wraz przy jednej siedziesz z smocem [Ila misce. Polka ***

Sprostowanie.

Jedno z pism krakowskich czyniąc wzmiankę o żalobnem nabożeństwie za duszę ś. p. Księżarskiego, powiada: że tylko rodzina zmarłego wzięła udział w tem nabożeństwie. Wiadomość ową prostujemy dodatkiem: że świeciły tam obecnością swoją i chorągwie cechów slusarskiego i stolarskiego.

Ze świata mody.

Tego roczne wiosenne toalety: palto lub futro, kalosze, parasol i szalik — gile na noskach pań zakatarzonych — zamiast wachlarzy mufki — kolor najodborniejszy: zabłocony.

Z RAJU.

Do obrońców błogostawiającego lisa.

GŁOS MOLJERA.

(Z powodu artykułu w „Czasie“ p. p. Popiela, Tomkowicza i samej Redakcji, rzucających się na „Djabła“.)

Więc życie? i w Polsce? Godne pra-prawnuki
Tartufla mego — dawno zapomnianej sztuki!
O! niechże was przycisnę do mojego serca!
W każdym z was ożył pajac, obłudnik, bluźnierca.
Zawsze ci sami! Zawsze z bezczelnością jedną
Gracie rolę patryjotów... czy Ojczyznę biedną
Szarpia wściekle kundysy rozjuszonej psiarni,
Czy nieszczęsnych Podlasian w otchłań nędz,

[męczarni,

Pcha ręką schyzmatycka — a papież zezwala,
By Wiara której stróżem, szła pod knut moskala.
Wy zawsze kamedjanci — pobożni, cnotliwi,
Zupełnie jak mój Tartufl, Tartuflury prawdziwi!

Czciciele wszelkiej siły i każdego brudu,
Zdzierając lud kwestami, opiekuni ludu,
Choć dotąd jeszcze czytać go nie nauczyli,
Od kiedy w wasze ręce samorząd złożyli.
Cieszę się żeście zdrowi, pajace kochani,
Faryzeusze, skryby, mowcy, szarlatani!
Tylko to pamiętajcie, że to co tam budzi
Dla waszych cnót mniemanych cześć pewnych

[małp-ludzi,

Tu nie popłaca. I do raju nie ta droga.

Okpicie głupców — lecz nie oszukacie Boga.

Molière.

Smutna wiadomość.

Dowiadujemy się, że „Czas“ podał
petycję do Rady m. o pozwolenie założenia
na cmentarzu przenośnego parku straży
pożarnej, według systemu Szujskiego, aby
w razie mówek pogrzebowych, technących
cieplem patryjotyzmem, mógł na miejscu
gasić zapal oratorów.

Dr. Zuławski dowiedziawszy się o tej
petycji, jak również przeczytawszy w arty-
kule „Czasu:“ „Pogrzeb ś. p. profesora
Zyg. Wróblewskiego“ pewien ustęp —
smutno pokiwał głową, twierdząc, że do-
patrywanie szwanku zmysłów, w cudzych
głowach jest najpewniejszym symptomem
zbliżającej się choroby kanikularnej —
i zawczasu dla biednego staruszka przy-
gotowuje w szpitalu swoim odpowiednią
separatkę.

Dwom Filipom z konopi.

Spotkały się dwie Marysie
I mówiły sobie:
Tyś jest mądra i ja mądra
Myśmy mądre obie.

Wyrwały się dwa Filipy z protestem
Każdy krzyknął: „ja za „Djabłem“ nie jestem!

Bo dla „Djabła“ już świętego nie ma,
Gdy drwi sobie on z pielgrzymki do Rzymu.

I urąga naszej świętej on wierze,
Że nie chwali to, co robią papieża“.

Ależ, moje wy Filipki z konopi,
On, nie **wiare** — lecz co kupeżę nią kropi.

Tych, co wiarą handlują i Bogiem,
Z obowiązku „Djabła“ bodzie rogiem.

Bo on chce aby papieżka tyjara
Nie szła w służbę Bismarka i cara.

I za władzy świeckiej, by dusz krocie
Nie dawała w poddaństwo despotie!

Gdy się sługa panu sprzeniewierzy,
Karać sługę za ten czyn należy;

Więc gdy papież sługą jest Chrystusa
Niech nie wodzi ludu gdzie pokusa.

Niech nie stroi się w bogaetwa mnóstwo
Sługa tego, co chwalił ubóstwo.

Niechaj krzyża nie przyczepia Pana
U krwawego zwycięzców rydwana.

Ale będzie tem, czem się być mieni,
I niech broni tych co uciśnieni.

Wtedy „Djabła“ sam szaty pielgrzymie
Wdzieje na się i uklęknie w Rzymie.

Lecz gdy nie jest tak a więc rzecz prosta,
Że co chłostać warto „Djabła“ chłosta.

I co zbieszać należy, to zbiesza
Mimo wszelkie Filipów protesta.

Bo on krzyczy w obronie narodu,
Który doznał strasznego zawodu;

Bóg za grzech nie weźmie krzyku nigdy
Przeciw tym, co Narodów chcą krzywdy.

Na przyczynek:

Do ciebie zaś Czasiu, grajku luby!
Co basując Filipkom, rznieśz duby!

Volens nolens muszę rzecz słów kilka
Niby do w baraniej skórze wilka:

Moskiewskimi straszac agentami
Wielki nonsens palnąłeś mon ami;

Głupcem takim moskal nie jest bowiem,
Ale ja ci coś innego powiem:

Czy przypadkiem ty sam mój łaskawco,
Szlachetnej denuncjacji wynalazco...

Nie masz w myśli owym na mnie krzykiem
Stać się tym moskiewskim ajencikiem?

Głodnemu chleb w myśli... przytem chluba
Z wynalazku... to rzecz! a frei próba!

Jeżlim odgadł, to winszuję waści
W odwet ultramontańskich napaści!

WIADOMOŚCI TEATRALNE.

Pailleron dowiedziawszy się o powo-
dzeniu „Myski“ na scenie krakowskiej
ma ochotę przybyć do Krakowa, by zoba-
czyć grę naszych artystów w tej sztuce.

Na benefis p. Wernera teatr był bardzo
miernie zapełniony, gdyż wielu stałych
gości teatralnych wstrzymało się od przy-
bycia z obawy, aby zajmowanie się „Ojezy-

zną“ nie było im poczytane w wyższych
sferach za krok nielojalny.

Po występie panny Junoszówniej w „Ge-
siach i gąskach“ liczba amatorów gąsek,
znacznie się powiększyła.

Intendentura wojskowa dowiedziawszy
się, że dywany teatru krakowskiego zawie-
rają niesłychaną ilość prochu, zamierza na-
być takowe do celów wojennych. Cieszy nas
bardzo ta wiadomość, gdyż eksplozyje
prochowe dywanów teatralnych dały się
już mocno we znaki publiczności, a żyjemy
w wieku, w którym nie wynaleziono je-
szcze przyrządów do trzepania dywanów.

Przedstawienie najnowszej komedii
Sardou p. t. „Ojczyzna“ miało wielkie
powodzenie na naszej scenie. Panowie
Antoniewski, Solski i Stępowski grą swoją
znakomitą wywoływali ciągle wybuchy
śmiechu. Oklaskom dla panny Stefańskiej
i dla pana Sliwickiego nie było końca.
Całość szła tak gładko, artyści tyle humoru
włać potrafili w swoje role, że sztuka ta
jesteśmy pewni na długo utrzyma się...
w pamięci naszej. — P. Werner był nie-
porównany i grał Albę tak negro i był
cały taki czarny, że słusznie można go
nazwać węgielnym kamieniem sztuki.

Pani Hoffmanowa przedstawiła na swój
benefis „Myszkę“ — która się tem odzna-
czyła głównie, że dochód z przedstawienia
ofiarowała beneficjantka na cel dobro-
czynny.

Czyn piękny zasługuje na uznanie. —
To uznanie wypowiada z całą szczerością
artysta „Djabła“, który się wcale nie
zalicza do jej przyjaciół.

„Myszka“ odegrana została dobrze
przez wszystkich artystów — z mniejszą
lub większą dokładnością ale mówimy
o grze ogólnie, ażeby nikomu z należących
do przedstawienia tak szlachetny cel ma-
jącego — nie zachmurzyć czoła.

— Więc to ta Junoszówna?

— Ta!

— Ta osławiona naiwność?

— Ta sama!

— Merkwürdig!

— Nie dziw się. — Są różne rodzaje
naiwności!

— To prawda. Ten co jej jak jakieś
Modrzejewskiej ofiarował bukiet zaraz po
pierwszym akcie był także naiwnym.

DO PEWNEGO SKNERY.

Tylko składaj pieniądze i kupuj papiery,
Bierz na miesiąc odsetki guldenów po cztery
Na żaden cel nie dawaj i jak ś... jadaj,
Oszczędzaj! wciąż oszczędzaj, na później odkładaj,
A gdy świsniesz i obcy grosz z kabzy wymiotaj,
Wyryję ci na grobie, żeś był idiotą!

(Bez podpisu).



— „Do ciebie stary druhu!” — „Bóg zapłać!” — **Faktor:** „Ach jak ona powinna jęomości smakować. Tyle trudu i fatygi. Dobrze zapracowany to kieliszek!”

— „Wieg odjeżdżasz?” — „Tak odpocząć!” — **Faktor:** „Po tak ciężkiej pracy!” — „Jak widzę starszylackim zwyczajem masz swego Mośka?” — „Mosiek to i twój, dla wszystkich nas pracował!” — „Do widzenia!”

Przyszła króśka na Matyska.



Z jedną była trudna sprawa
A tu aż trzy na łbie stawa!
O welch Wendung... Ja Bismarek
Na mszę świętą dam trzy marek,
Jeżeli ztąd się wygramolę
I wywiode wszystkie w pole!

Suum cuique.

Śmierć nie przebiera. Spełniając znowu smutny obowiązek, poświęcamy słów kilka pamięci tych, którzy mają prawo znać się na tem miejscu.

ZYGMUNT WRÓBLEWSKI

profesor Jagiellońskiej Wszechnicy

zakończył żywot.

Ten żywot pełen zasługi na polu nauki był jedną z jasnych gwiazd naszych — przy których blasku świat widzi, że Polska żyje.

Czem był ś. p. Wróblewski opowiedziały pisma, wychodzące w każdym zakątku naszego kraju — opowiedziały je lub opowiedzą i obce, bo sława Jego nie szukająca za życia rozgłosu, tem potężniej po zgonie odezwać się musi.

My podnosimy tu głównie ów krwawy chrzest, który w roku 1863 zapisał imię Jego w księdze najczcigodniejszych synów Naszej świętej Macierzy!

Sława Mu wiekuista!

EMIL CZYRNIAŃSKI

również profesor Uniwersytetu krak.,

również na polu nauki pracujący sumiennie — rozstał się na zawsze z katedrą, której służył wiernie — i która blaskiem Jego zasługi, szeroko świeciła w kraju.

Był to prawdziwy Rusin — jeden z tych, dla których Unja z Polską była sakramentem łączącym na wieki wieków dwa bratnie narody na jednej mieszkającej ziemi!

Cześć Mu!

Pamięci

PAWŁA CHOLEWKIEWICZA

zasłużonego syna przed obliczem Ojczyzny, poświęcamy słów kilka płynących z serca!

Była to postać ewangelicznej zacności, był to mąż wielkich przymiotów ducha, był to człek miłujący gorącym sercem Polskę, aż do ostatnich a późnych dni żywota... Ta miłość Jego posiała mu na długą drogę obfite ciernie, po których stapał bez jęku — choć patrzył w cierpienia licznej rodziny — cierpienia nieodłączne na takiej drodze.

Nie wypowiadamy tutaj czynów tej świętej miłości Jego dla kraju, bo musielibyśmy zarazem wypowiedzieć nazwiska złych ludzi, którzy mu krzyż na barki włożyli — a którym On przebaczył doznane krzywdy... ale znając bliżej ten piękny żywot, mówimy, że pamięci zmarłego starca, należy się cześć jako pamięci człowieka wiernego Bogu — a szlachetnymi czynami składającego dowody wielkiej choć cichej miłości: Matce Ojczyźnie!

TEOFIL Szeliga PŁUCIŃSKI

były oficer polski z r. 1863, zmarł niedawno w Krzeszowicach.

Byłto człowiek skromny, szlachetny, nadzwyczaj pracowity i wysoce prawego charakteru. Śmierć Jego w sercach patriotów znających go bliżej wyryła niezatarty smutek.

Przez wzgląd na to miejsce — nie wyowiadamy słów gorzkiej prawdy, tym, którym się ona należy — tylko na świadczą mogiłę Jego ślemy: Przebac im Boże!

WOJNA KOKOSZA.

1.

Uderzyli w wielki bęben gazetami,
I krzyknęli, że Hannibal przed bramami,

Że Hanibal w krztałcie podatku od wódki
Ante portas ukaze się za czas krótki.

Więc się zaczął cały naród niepokoić
I do walki z ministrami postów zbroić.

I dano im broń skuteczną: będę naszą,
Którą matki dziś w kołyskach dzieci straszą.

I rzekli im: gdy to widmo **rodak** zoczy,
To przestraszy się i z swym wnioskiem
[w tył skoczy.

I w tę biedę, niby w działo wielkie Krupa
Wpakowała się projektów i próśb kupa;

Będąc pewni, że gdy takie działo strzeli
No to projekt ten wódczany djabli wzięli.

2.

Pojechali pełni fantazji,
I pojechał z nimi graf też z Abazji

I wstrząsając niby rycerz halabardą,
Protestami — mieli minę bardzo hardą.

I mówili, że nie wrócą bez zdobyczy,
I mówili, że rząd z nimi niech się liczy.

Bo jak prośba ich nie będzie wysłuchaną
To przeciwko jako jeden mąż tam staną.

Tak wołali pełni butnej fantazji
A z nimi ten graf — no ten graf z Abazji.

3.

Na wiedeńskim gdy stanęli jednak bruku,
Mniej ich słyszeć było sztuku, puku.

Najprzód ucichł graf — no ten graf chory,
A z nim trzej ucichły wnet profesory.

Wnet umilkli, bo ich rozum sądził bystry
Że najlepiej jest cześć tego co ministry.

Więc z polskiego wystąpili w czwórke rondy
I za wolą poszli wszyscy c. k. rządu.

4.

Za dni kilka znowu kilku się w sekrecie
Przechyliło w którą stronę — wiecie,

Ale reszta twardo postów stoi w Kole,
I przysięga, że wypełni kraju wolę.

I spełniali by ją może w ową dobę
Ale mieli w mózgach swoich ciężką chorobę,

Że gdy naród miał obdartym być ze skóry
To robiły się z nich niby rury.

Że gdy naród był bez butów i bez chleba
Mówili mu: „dziej się wola nieba“.

Więc choć krzyczał: veto! pełen troski
Autor „Nędzy“ poseł Szczepanowski,

Postów hurma na raz zdanie mieni,
I schowała protest do kieszeni.

I cofnęła się eicho i pomału
I złożyła broń swą bez wystrzału.

Taki jest w początkach przebieg krótki
Owej walki o podatek i o wódki.

(Dalszy ciąg nastąpi).

W RZYMIE.

— O! ksiądz biskup znowu u nas?

— Do usług.

— Ksiądz biskup tam w kraju musisz
mieć mało do czynienia — skoro masz
czas na tak częste wycieczki.

— Bo tam choćbym najwięcej robił
nie bym nie zyskał — a tu może mi się
uda zchwycić kardynalski kapelus.

— Smacznego apetytu. — Ale biedne
owieczki pańskie, gotów je wilk porwać
bez pasterza.

Do prezesa czytelni akademickiej Jaworskiego.

Wielki estetyk w grubijaństwie polocie,
Zmaczawszy pióro w złośliwości błocie,
Palnął ci morał na któryś zasłużył;
Bo czemuś w mówce czei swej nie wynurzył
Klice Stańczyków? Po djabła ci było
Przeciw „pożarnym“ mówić z taką siłą?
Gdybyś ich chwalił choć z krzywdą zmarłego
A innych zwał — (choćby Kraszewskiego
Był ci przezwane żydowskim pisarkiem)
„Czas“ by cię zrobił wszechwiedzy filarkiem!
Miał zdegradować jak dziś na studenta,
Zrobiłby z ciebie co najmniej docenta.

Z BUKARESZTU.

— Coż tu słyszeć?... — To i owo

Figla płata pan Hitrowo;

Chce ułatwić swemu panu

Ciężką drogę do... dywanu.

— Do dywanu?... Rzecz to stara,

Wciąż strasząca, jakby mara;

Ale drogą, co tam wiecie,

Zaden moskal nie dojedzie.

Dziś się dostać do dywanu,

Przeznaczone temu panu,

Co się dziegiem nie smaruje,

I ukazów nie dyktuje.

J. Kropiwnicki.

OD REDAKCYI:

Dopóki nie otrzymamy wyroku najwyższego Trybunału w sprawie z ks. Bie-

leninem — dopóty nie odpowiemy na artykułik zgłodniałego „Czasu“ usiłujący kłamliwie prykrećaniem zrobić z **białego czarne!** Niech używa! — Uwzględniamy apetyt staruszka.

„Dziady“ — nie mogą być **dzisiaj** umieszczone. Domyślność niech resztę dowie.

Wierszyk poświęcony panu mecenasowi Mach... odkładamy do przyszłego numeru.

„Wiener Allgemeine Zeitung“ zawiera w codziennym swym wydaniu trzy powieści, jeden feuilleton i jeden artykuł literacki (Entrefilet) po największej części treści humorystycznej.

(NADESŁANE).

ŁAŻNIA RZYMSKA.

P. T. Amatorom kąpeli mamy zaszczyt oznajmić, że **Łaźnia Rzymska** została z gruntu odnowiona i według wszelkich wymogów jaknajstaranniej urządzona.

Również w nowo wystawionym budynku, do którego osobny korytarz prowadzi, urządzono **wanny porcelanowe** z tuszem zimnym letnim i gorącym według woli z **konfortem**, **dotąd w Krakowie nieznanym**.

Bielizna czysta, zawsze świeża.

Obsługa szybka i uprzejma.

Cena kąpeli od 30 ct. do Złr. 1-50.

Przy Zakładzie znajduje się salon do golenia, strzyżenia włosów, wycinania odciśków, stawiania baniek, pijawek, **przyrząd inhalacyjny** i t. p.

Dr. S. Skobel

SPECYJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w **Rynku głównym, Nr. 23, II piętro**,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5 po południu.

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o g. 10 przed południem, w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferje, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadowskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124, a mianowicie **AJENCJA ZABEZPIECZEŃ OD OGNIĄ I GRADU** w głównym wejściu na dole po lewej stronie. **BIURA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE** na dole druga brama.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie, oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny. Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

Dentyści.

K. GOEBEL, ulica Franciszkańska Nr. 10. Dr. med. Docent dentystryki w Uniw. Jagiell. Od godziny 9 do 1 i od 3 do 5.

KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ, Dr. wszech nauk lekarskich, ordynuje od g. 9 do 2 i od 3 do 5. Ekstrakcje przy nżyciu środków znieczulających. Rynek l. 26.

J. DEUZYŃSKI, ul. Floryjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorant med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne, bandaże i perfumerje.

K. WISNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy

Floryjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Fabryki pierników.

K. MOŁECKI w Krakowie, przy ulicy Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Calusków 30 za 25 cent. Cennik pierników rozesła darmo.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu. Pierniki i sucharki z **FABRYKI JEGO** są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-iu wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnione, odznaczające się niedorównanym smakiem.

Zakłady fotograficzne.

A. SZUBERT, przy ul. Krupniczej Nr. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryskiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z polyskiem i emaliowane; koloruje na szkło (Heliominiatury), jakoteż artystycznie akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szezańnicy i Żegiestowa są do nabycia.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obsługa i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

Odlewnia żelaza i metalów.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Zakłady tapicerskie.

FRANCISZEK KARLIŃSKI ulica Sławkowska l. 27. poleca swoją świeżo założoną pracownię tapicerską, przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące, podejmuje się urządzania całych mieszkań, tapetowania pokoi, zakładania dywanów, przerabiania starzych mebli, oraz dekoracyi. Wszelkie obśtalunki na prowincyje uskuteczni jak najszybciej.

Ceny umiarkowane.

Księgarnie.

K. BARTOSZEWICZ, księgarnia nakładowa, tanie wydawnictwo polskich klasyków, skład oryginalnych obrazów olejnych i akwarell polskich malarzy, przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.

Magazyny i handle.

WILHELM FENZ, Rynek Nr. 48, wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanterijnych i perfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ, Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów norwimbergskich i korzennych. Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklanych w różnych gatunkach, oraz fabryczny skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

Dalszy ciąg Przewodnika.

JAN JANIGA, linia A-B, Rynek gł. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

ANTONI SUSKI, róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej, dom własny. Wszelkie towary korzenne, wina węgierskie, austriackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po ujemniarkowanych cenach fabrycznych.

J. KORAL, w Rynku gł. pod L. 13, magazyn bławatnych i welnianych towarów, oraz płócien, bielizny stołowej, sztyrtingów, dywanów, aksamitów lyońskich, pończoch saskich i innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najświetniejszych fabryk zagranicznych i krajowych. Długoletnia reputacja tegoż handlu powszechnie znana w Galicyi i Królestwie jest najpewniejszą gwarancją.

JÓZEF RUDOLF w Krakowie, poleca własnego wyrobu doborowe płótna czeskie i szlaskie, tak surowe jako też weby, płótna na prześcieradła bez szwu, różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecięce, nieiane kanafasy, oxford, płóciennę i bawełniane demki, sztyrtingi, kolorowe i białe chustki od nosa, ręczniki, bieliznę stołową i bieliznę gotową. Skład: ul. Grodzka Nr. 40, ul. Poselska Nr. 13, dom W. Hr. E. Stadnickiego, Filia: Sukiennice, Nr. 46.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracya z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

Magazyny ubiorów męzkich.

ADAM LIPCZYŃSKI. Magazyn ubiorów męzkich w Krakowie, Rynek główny l. 45, I. piętro. Utrzymuje ciągle zapas gotowych ubiorów na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe podług najświeższych żądań w najkrótszym czasie uskutecznia.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubioru gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiałów jakoteż roboty. Wypożycza kosztowny męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

LEON PASSYGA, przy ulicy Sławkowskiej l. 23, naprzeciw kościoła Marków, poleca się łaskawej Publiczności, w wykonywaniu wszelkich zamówień na ubrania tak ze swoich, jakoteż i przyniesionych materiałów. Ceny przystępne.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

Magazyn rękawiczniczy.

F. LUBAŃSKI, plac Dominikański l. 3, poleca wielki wybór rękawiczek własnego wyrobu: gładkich, duńskich, jełonkowych, nieianych i jedwabnych sznurek, portmonetek, torb podróżnych, kufków, szelek, ubrań jełonkowych, rękawic i masek do fechtunku, biretów, pasków rękawowych i innych bandazy itp. Każdy przedmiot z tego magazynu pochodzący, celuje trwałością, elegancją i przystępnymi cenami.

Fabryka Elektro-Techniczna, Mechaniczno-Optyczna.

Pierwsza krajowa fabryka i skład elektro-techniczna, mechaniczno-optyczna **EMILA PREYERA**, dostawcy do c. k. Uniw. Jagiell. w Krakowie, Floryańska l. 13, przy aptece Wiewierskiego, odznaczona medalem państwowym za usługi i dyplomem honorowym. Przyjmuje zamówienia i naprawy wchodzące w zakres fizyki, mechaniki i chemii a mianowicie: instrumenta naukowe, lecznicze, niwelacyjne do rysowania, i t. p. Utrzymuje na składzie lornetki teatralne i polowe ze szklami achromatycznymi, okulary, cwickiery, różne modele maszyn parowych i elektrycznych. Również zakłada dzwonki elektryczne, telefony i piorunochrony, mikrofony najnowszych systemów, naprawia gruntownie wszelkich systemów maszyn do zycia, przyrządy grające, jakoto: Pozytywki grzebieniowe, arystony oraz manometry, wacumetry tak do kotłów parowych jakoteż do aparatów wód gazowych.

Brązownictwo.

JAN GREGORCZYK, (odznaczony medalem brązowym c. k. Ministerstwa na Wystawie krajowej krakowskiej 1887), ul. Floryańska, Nr. 21. Wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne i ozdoby salonowe z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Poziłacza i posrebrza w ogniu i galwanicznie, nikluje, oksyduje i brązuje. Odlewa wszelkie przedmioty z mosiądzu, chińskiego srebra i cynku tudzież cyzeluje takowe. Przyjmuje reperacje i odnowienia, wykonywa takowe starannie i po cenach umiarkowanych.

PIOTR SEIP brązownik przy ulicy Floryańskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srebra itp. płaskorzeźby, figury z danych modeli, rysunków lub fotografii i wykonywa takowe stylowo i z staraniem wykończeniem. Złocenie, srebrzenie i t. d. w ogniu lub galwanicznie, wykonywa się w jak najkrótszym czasie. — Zamiejsce obstalunki uskutecznia się odwrotną pocztą.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatosów swojskich.

JÓZEF KIELCZYKOWSKI, ul. Floryańska, dom własny, dawniej Wgo Armółowicza. Zakład masarski bogato rozwinięty. Wędliny, szynki z młodych wieprzaków. Kielbasy polskie siekane i krajane, ozory, salami, kielbaski parowe wyrabiane na sposób czeski. Poleca swój towar amatorom specjalów wieprzowych, nieźrównanej dobroci.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości. Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnia zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

Kawiarnia.

L. BOGUSIEWICZ, Rynek główny, linia A-B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzone ten zakład z parząką wykintnością na sposób pierwszorzędných firm zagranicznych, zajmuje całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku, bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

Również pod jego zarządem Restauracya

w hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia polska i francuska. Wina wszelkie poczynszy od prawdziwych szampańskich, aż do stołowych austriackich. Podejmuje wszelkie zamówienia na zbiorowe śniadania obiady, kolacje itp.

Salę urządzoną gustownie wynajmuje na wszelkie bale publiczne jako też i zabawy w ścisłym kółku urządzane.

Ceny żądanom odpowiednie.

Restauracye.

T. TURLIŃSKI, w hotelu pod Różą (dawniej ruski) ulica Floryjańska. Kuchnia czysto polska. Wina prawdziwe. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuje się rzetelnie. Ceny najprzystępniejsze.

KAROL ZAKRZEWSKI, ulica Wiśna Nr. 3, (przedtem Majewskiego). Restauracya pierwszorzędną znana jako należąca do najlepiej renomowanych. — Wina prawdziwe tak oryginalne jakoteż i stołowe. Piwo marcowe okocimskie. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuje się sumiennie. Ceny najprzystępniejsze.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma protokolowana) przeniesiony z ul. św. Józefa na ulicę Smoleńską do własnego domu pod Nr. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacje na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaską wym względem Sz. Publiczności.

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich **ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ**, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie toalety damskiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiśnej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

Cieniom żołnierza polskiego.

Walczył o wolność Ojczyzny za młodu
W szeregach dzielnej młodzieży wołyńskiej
U schyłku życia marł nieledwie z głodu
Porucznik polski **Szeliga Płuciński**.

Tułacząc swoją pielgrzymkę wiódł długo
Bez skarg przed ludźmi, jakie brzemie
[dźwiga,
Będąc i w biórze i w folwarku służą:
Porucznik polski **Płuciński Szeliga**.

Na pogrzeb jego zbierano po cencie,
Choć mu był dłużnym... ach! taki czyn ś...
Wart jest schłostania... nieprawdaż rejencie?
Wstyd! że jak żebrak był grzebion **Płuciński**.
Krzeszowice, które coś wiedzą.

Medal na dwie strony.

I.

— Dzień dobry panienco, jaki też
panienka ma postęp z historii polskiej?
pyta na ulicy jakiś jegomość.

— My się na pensyi nie uczymy tego
przedmiotu.

— Ależ niech się panienska nie boi
ja nikomu nie powiem, chciałbym właśnie
oddać córkę na tę pensję gdzie panienska
uczęszcza, boć to jedyna gdzie się mo-
skali nie boją i gdzie uczą po polsku.

— Nie mam czasu, mój panie, ja nie
o tem nie wiem.

— A dla czego mi nie chcesz powie-
dzieć, przecie tu inspektor Iwanow nie
słyszysz.

— To wszystko jedno, ja przecież nie
mogę mówić o tem czego nie wiem.

II.

— Wasze prewoschoditielstwo, ja pri-
szoł z raportem.

— Nu, czto? odzywa się Apuchtin.

— Ja pytał pensjonarki, no oni chi-
trije niczewo nie mówią.

— Durak! mnić co to obchodzi?

— Winowat wasze Stwo.

— Ty sukinsyn powinien mnie zawsze
raportować czto uczą historii polskiej... Za
czto ja tobie płacę, za czto car tobie po-
zwala chodzić po tej ziemi żywym, za czto?..

— Słuszaju.

— Nu, tak uczą się polskoj historii
dziewczonki?

— Jak toczno Wasze Stwo.

— Nu teraz paszół won... Czistjakow,
a Czistiakow, piszi raport w Pieterburg
czto polki buutujut swai córki na pensjach.

— Słuszaju....

DO PEWNEGO KUBANIARZA.

Łatwo z biedy kpić drugich wciąż biorąc kubana
Najmądrzejszy z próżnego nie należy dzbana;
Gdybyś miał tyle tylko co daje posada,
Nie byłbyś dziś jak **faska** — ale jak **kij** dziada!

Kolega.

Na linii A—B.

— Pogrzeb wspaniały!

— Piękny. Mów co chcesz, ale równocze-
śna strata dwóch zdolnych i zasłużonych pro-
fesorów to cios dotkliwy dla uniwersytetu!

— Bardzo. Powiedz mi czy nie wiesz
dla czego miasto świecąc gaz w latarniach
dla uczczenia Wróblewskiego — nie uczciło
również i pogrzebu Czyrniańskiego?

— Nie wiem i sam się temu dziwię.

Ktoś trzeci. Bo to widzicie panowie,
nim się namysłono i wydano rozporzą-
dzenie dyrekcji gazu, już Czyrniańskiego
pochowano. Może być, że to na cześć jego
świecą — a za jakich dni kilka będą
świecić na cześć Wróblewskiego.

PEWNYM POLKOM

pod moskiewskim rządem!

Polko!! gdzie ty?! wraz z Ojczyzną

Uleciałaś... hen

Polka matka... lub dziewczica:

„Zgasły złoty sen“.

Polko!... byłaś nam zbawieniem

Gdyby wiara!... Bóg!

Gdzieś Ty była ukochana...

Tam się cofał wróg.

Dla ojczyzny dla was Polek...

Grała w piersiach krew!!

Dla was w bojach nieśmiertelnych

Brzmiał wolności śpiew.

Dziewczę polskie!... gdzieś Ty złote?!

Wolne!! szczęścia śnie!!

Dziś ty „Panna“ (na wydaniu)

I nie Polką — nie!!

Znasz Ty dzieje swe promienne

Męczenników sny,

Nad tą ziemią w krwi splakaną

Czy roniłaś łzy?!

Czy ty pytasz się kochanka

Jaką wiarę ma,

Czy mu droższym... honor! wolność!!

Nizli miłość twa!?

Czy osładza w szczęsnej doli

Smutnych braci los,

Czy zwrócony na ojczyznę

On odczuwa cios?!

Nie — nie pytasz byle gładki...

Tytuł... złoto miał,

Umiął główkę Twą rozmarzyć

Serce wprawić w szal!

Polskie dziewczę!! hen otacza

Nas już wrogów rój...

Pogrzebane już sztandary

Znikł czar święty Twój!!

Nie masz polskich dziewic... obcym

Wolnej mowy dźwięk...

Serca dusze... zimne, głuche

Na Ojczyzny jęk!

E. B. M.

PRZYSŁOWIA NOWOCZESNE.

Gdzie Bismark nie może, tam Papę
posyła.

Fortuna galicyjska **Kołem** wiedeńskim
po **grochu** się toczy.

O wilku mowa, a podatek tuż.
Katolicyzm beczy, prawosławie drze.
Kto guza szuka zostaje księciem Buł-
garji.

Wyszedł jak Podlasie na miłości Ojca
świętego.

Z. M.

DYTYRAMB.

Jankuliowi cześć i sława,
Cześć cenzury prezesowi,
Cieszy z niego się Warszawa,
Jak... to dalszy rym opowie.

Kazał, — bo on wszystko każe, —
W swojej wielkiej wspaniałości,
By pisali dziennikarze,
Wsie pridworne wiadomości.

Na samym je zaraz wstępie,
Codzień w pismach zamieszczali,
By w najdalszym het ostępie,
Wierno wsio poddani znali.

Ile kto co zje, wypije,
Kiedy się kto spać położy,
Komu zęby kto wybije,
Kto się caru upokorzy.

Ile wyjdzie świec lub mydła,
Dziechciu albo okowity,
Gdzie zastawia prawo sidła,
Gdzie kto był i w co obity.

Słowem wszystko, ale zatem
Kto wie, boć ja ciemna jestem
Czy Jankulio za to batem,
Czy nagrodzon będzie chrestem.

Pewnik tylko, jakem Julia,
Można mieć z tąd okazały, —
Będziem znali przez Jankulia,
Wszystkie dworskie ich kawały.

Julia X.

AUTENTYCZNE.

(Rzecz charakteryzująca usposobienie moskali dla
prusaków, dzieje się w jednej z szkół moskiewskich).

Uczeń 1. Panie profesorze Iwan Moczy-
mordow uchybił mi przezywając prusa-
kiem — bo chociaż moi rodzice są niem-
cami ale ja się tutaj rodziłem i jestem
rosjaninem.

Profesor. Iwan Moczymordow dlace-
goś ty mu uchybił?

Uczeń 2. Ja jemu wcale nie uchybił
bo proszę pana Profesora jeżeli suka
oszczyni się w stajni czy to będą żrebięta?

Profesor. Niet! Jej bohu to budut'
nastojaszczy sobaki!

RÓŻNICA.

Kok fałszywy — sztuczne zęby —
ach pamiętaj dziewczę moje,
Że chociaż to twoje rzeczy —
nie są przecież rzeczy twoje.

Z. M.

Z PIOTRKOWA.

Bolszaja ryba nasz prezes sądu,
 Ot, coś w rodzaju rekina,
 Ale rekina stałego ładu,
 Na którym zwie się: gadzina.
 Wymyślił oto, bo myśleć umie,
 Więcej niż może myśleć sięgać,
 Choć po moskiewsku kto nie rozumie,
 Każe w tej mowie przysięgać.
 Żyd czy katolik — wszystko mu jedno,
 On prawo pisze im nowe,
 Nad naszą dolą znęca się biedna,
 Bo by rad zgarniać łapowe.
 Milczą siermięgi, mileżą chałaty,
 Służba — knut znajet, kark zgina,
 Bo gdyby wiedział prezes Pałaty,
 Wysłał by w Sybir rekina.

* * *

A znasz, jeszcze jest tu mały
 Apuchtińskiego człek wyznania,
 Choć groszy zebrał worek cały
 On brać bez końca się nie wzbrania.
 Władza Kernickim go nazywa,
 I wie, czto hitra eto sztuka,
 Obchodzi stancje, uczniom kiwa,
 I prestuplenii wszędzie szuka.
 Objada z żoną przytem ludzi,
 Kto na swej stancji uczniów trzyma,
 Wszędzie coś chłypnie i wyłudzi,
 Czy wiosna, jesień lub też zima.
 Dyrektor znajet, że on chapie,
 Niezewo — mówi — wielka racja,
 On pospieszuje, ja chrest złapię,
 Moskiewska wot cywilizacja...

Bób.

PIKAZ.

Nielzia pisać o nędzy w priwislanskim kraju
 Nielzia, bo to nieładnie czytać to w gazetach,
 Niech świat myśli, że Polska jest czemś nakrztłał
 [raju,
 Że tu ludzie się tuczą na drogich pasztetach.
 Nielzia i o Kraszewskim, ni o Mickiewiczu,
 Bo ztąd rośnie w polakach narodowa buta,
 Może zagasną iskry, tłące w serc ich Zniczu,
 Wtenczas milszem im będzie polechtanie knuta.

Cenzor.

Po naukach rekołekcyjnych

Ks. Załęskiego, który mówiąc i o tem
 i o owem, wspomniał i o Renanie, spo-
 tkało się przed kościołem dwóch kumo-
 trów z Łobzowa:

— Z Kościoła?
 — A juści.
 — I cóż tam ksiądz gadał?
 — Różne różności — a między niemi
 i o tym naszym pocziwym Remanie co
 to ma park krakowski!
 — Cóż takiego!
 — Okropne rzeczy, że to bezbożnik,
 zboreznik.
 — Et, co pleciecie — chyba się księ-
 dzu coś w głowie pokiełbało!
 — I ja tak myślę.
 — Nawet tego nie powtarzajcie niko-

mu, żeby darmo księdza nie kompromi-
 tuwać.

Kawałki antipozywistyczne.

Orzeł i kura.

Kura: Poco wlatasz tak wysoko,
 Że cię nigdy moje oko
 Nie dolata?
 Zechciej ze mną na śmietniku
 Grzebać codziennie w rumowisku,
 Gdzie kurz wlatuje.
Orzeł: Nie rozumiesz moja droga,
 Że to co wygrzebie noga
 Jest osobne;
 A to co jest pod błękitem
 Musi także być użytem,
 Bo nadobne.

Szydełkiewicz.

PIOSNKA

na nutę

„Nienawidzę was próżniaki“

ułożona na cześć gorzelników.

W miłych panów lieznem gronie
 O gorzelniach rozprawiają;
 Chłop z pijaństwa w nędzy tonie,
 Przeciwi temu nie mają.
 Biedny kraj, lichy pan } bis
 Co niegodnie dzierży łan.

W spirytusie, co lud gubi
 Swoją ratunek panek widzi,
 Łatwe zyski tylko lubi,
 Sam się pracy imać wstydzi.
 Biedny kraj lichy pan, } bis
 Co nie czuje ludu ran.

O gorzelnie komu chodzi,
 I o wódki szynkowanie,
 Ten się, widać, z góry godzi
 Na głupoty panowanie.
 Biedny kraj, lichy pan, } bis
 Co mu rajem wódki dzban.

Jeśli wódka i szynkownie
 Były dotąd klęską ludu,
 Już to mówi dość wymownie,
 By się pozbyć tego brudu.
 Zginie kraj zginie lud, } bis
 Gdy go taki męczy wrzód.

Kto prowadzić dziś nie umie
 Gospodarstwa bez gorzelni,
 To o jego już rozumie,
 Zwątpić trzeba w całej pełni.
 Gorzelni rój i karczmy wał, } bis
 To prawdziwy Polski kał.

O postępie i oświecie
 Ani myśleć w takim kraju,
 Gdzie o wódce miły bracie,
 Wciąż się myśli jak o raju.
 Biedny kraj, biedny lud, } bis
 Gdzie nie widać wyższych cnót.

Józef Kropiwnicki.

(NADEŚLANE.)

Przestroga dla Szanownej Publiczności.

W niektórych handlach można się spo-
 tkać, z **falsyfikatami** wódek zdrowotnych,
 zwanych: **Jarzębiak i Jarzębinka**, wyra-
 bianych w Izdebniku, we fabryce księcia
 Montlearta i sp., a oznaczonych na wy-
 stawie krajowej 1887 r. w Krakowie, sre-
 brnym medalem rządowym i medalem ko-
 mitetu wystawy.

Podrabianie wódek zagranicznych —
 bardzo drogie, możnaby sobie tłómaczyć
 chciwością znacznego zarobku. **Jak jednak
 nazwać należy podrabianie taniej, zdro-
 wotnej wódki krajowej, analizie poważ-
 nej instytucji poddanej — obrzydłą mie-
 szaninę, n. p. eteru octowego, wyciągu
 kory dębowej, cukru i t. p. ingrediencji,
 dyskredytując tym sposobem produkt kra-
 jowy, pozostawiamy sprawiedliwemu oce-
 nieniu Szanownej Publiczności.**

Jednak wobec łaskawego uznania i po-
 pytu ze strony Szan. Publiczności, jakim
 oznaczone zostały wyroby nasze podczas
 i po Wystawie, poczuwamy się do obo-
 wiązku, zwrócenia uwagi Szan. Publiczno-
 ści, że wyroby nasze, zaopatrzone są **her-
 bową marką ochronną** na kapslach butelek,
 bez której to marki nie możemy ręczyć,
 za prawdziwość płynu, znajdującego się,
 choćby we flaszkach, zaopatrzonych na-
 szemi etykietami, bo do wypróbowanych
 flaszek byleco nalać można.

Oraz podajemy dla przestrogi, do pu-
 blicznej wiadomości, że **najgłówniejszymi**
 odbiorcami naszych produktów Izdebnik-
 ckich, są w **Krakowie** następujące znane
 firmy: A. Biasion, St. Feintuch, A. Ha-
 welka, T. Lewicka, handel nasion i her-
 baty, Mikuszewski & Zygadłowicz, Pa-
 jączkowski, Roszkowski, J. Wentzel.

WILLA

do najęcia lub sprzedania

pod kopcem Kościuszki,

we wsi Zwierzyniec Nr. 22

siedem pokoi, kuchnia, budynki go-
 spodarskie, ogród owocowy.

Bliższa wiadomość przy ul. Floryańskiej

Nr. 39, I. piętro.

Samowary

z pierwszorzędných Tulskich fabryk
 po cenach warszawskich
 sprzedaje

MAGAZYN

WYROBÓW PLATEROWANYCH

Rynek główny, róg Wiślniej,

JAKUBOWSKI & JARRA

W KRAKOWIE.

Samowary.

Samowary.

Samowary.

KSIEGARNIA

J. K. ŻUPAŃSKIEGO & K. J. HEUMANNA

w Rynku głównym (pałac Spiski),

utrzymuje na składzie najświeższe nowości polskie, niemieckie, i francuskie ze wszystkich działów literatury i rozsyła takowe do łaskawego przejrzenia.

Niemniej utrzymuje wielki wybór książek do nabożeństwa w oprawach od najskromniejszych do najwykwintniejszych po umiarkowanych cenach.

Poleca dalej dzieła ilustrowane odpowiednie na upominki oraz książki dla młodzieży.

Przyjmuje prenumeratę miejscową i zamieszcza na wszystkie czasopisma, wychodzące tak w kraju jak też i za granicą, odsyłając Szanownym Abonentom miejscowym takowe do domu bez żadnej dopłaty.

Zamówienia z prowincyi skutecznia się odwrotną pocztą.

Katalogi na żądanie franco.

FABRYKA WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Oświeconego

Księcia Maurycyego Montlearta Saxe Courlande i Sp. w Izdebniku, poleca swoje wyroby jako to :

wódek słodkich Jarzębinki i Koniferynki i wódki nie słodzonej Jarzębiaku (Cognac aux Sorbes).

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 r. w Krakowie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny pan Dr. Medycyny Aleksander Stopczański, profesor chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały **wyroby fabryki Izdebnickiej: Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak**, jako prawdziwe **dobre fabrykaty** tak pod względem swych właściwości, jako też pod względem sposobu przyrządzenia.

„Wyroby te odznaczone zostały na wystawie krajowej 1887 w Krakowie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.”

Pocznujemy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą „Jarzębinka”, które zawierają przymieszkę wątpliwej wartości. Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wysokości Księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyroby nasze dostać można w Krakowie w sklepach pp. Biasion, Feintuch, Hawetka, Mikuszewski et Zygałowicz i Wentzel, oraz w restauracyi p. Bogusiewicza i p. Pajaczkowskiego w resursie i w cukierniach pp. Redolfigo i Roszkowskiego.

Zarząd fabryki wódek zdrowotnych Ks. Montlearta w Izdebniku

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWĘŁKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

poleca : wszelkie **towary korzenne**. **Wina** węgierskie, austriackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. **Rumy i araki**. **Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe. **Porter i Piwo** angielskie. **Herbatę** rosyjską i lodyńską. **Czokoladę** w różnych gatunkach. **Owoce** południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. **Kalafior** algierskie. **Kompoty** włoskie. **Sucharki** angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju **Bakalie**. **Wędliny** westfalskie i wszelkie inne. **Paszety** strasburskie. **Ostrygi** ostendzkie. **Kawior** astrachański w każdej porze roku. **Ryby** w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne **konserwy, sosy, musztardy**: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. **Ekstrakt** Liebiga. **Bulion** w wybornym gatunku. **Sery** wszelkiego rodzaju. **Oliwę** nicejską i prowancą itd. Zamówienia przyjmuje się na : **dziczyznę i ryby świeże**.

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych.

Skład główny piwa pilzneńskiego z browaru mieszczańskiego.

JAN BAJER

magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebela,

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów jakoto: cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badenkie i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, laski, kije bilardowe szachy, arcaby, domina itd. Wszelkie przybory do bilardów. Wybór portmonetek.

Kręgle, kule, krikiety.

za dobry gust i rzetelne wykonanie roboty oraz przystępne ceny ręczy.

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.

IGNACY RAJAŁ

w Krakowie, Rynek gł. linja A-B Nr. 41,

poleca swój bogato zaopatrzony skład

WSZELKICH MATERIAŁÓW na MEBLE,

AKSAMITY D'UTRECHT,

Adamaszki, Plusze jedwabne Bourrety, Kretony etc.

DIWANY SALONOWE,

angielskie, bruxelskie i persko-smyrneńskie.

Dywany metrowe do wyszczelniania pokoji,

DIWANIKI przed i nad ŁÓŻKA.

SERWETY,

KAPY i KOŁDRY FLANELOWE we wszystkich jakościach.

Chodniki z wełny kokosu i juty.

Portiery w różnych deseniach

jak również franki białe oddzielne.

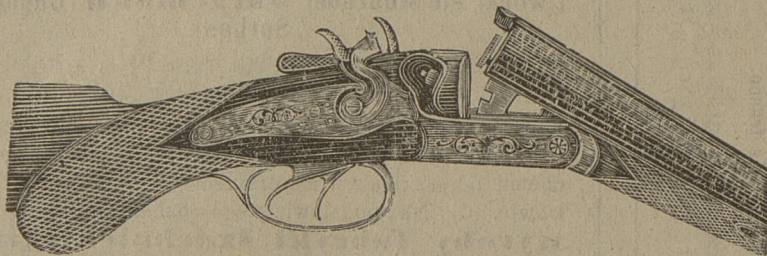
WIELKI WYBÓR DIWANÓW

smyrneńskich i tureckich.

Magazyn broni i przyborów myśliwskich BOLESŁAWA GLINIECKIEGO

w Krakowie, gł. Rynek L. 12

poleca po cenach najprzystępniejszych:



Broń myśliwską, sztucce, sztuczyki Floberta pistolety tarczowe i Floberty, rewolwery, z najślawniejszych fabryk.

Niezawodne łuski naboje do strzelb wszelk. system., od złr. 1.25 za 100 szt.

Wylączny skład na Ks. Krakowskie patronów piorunowych w cal. 16 i 12.

Proch w najlep. gatunkach, śrót (twardośrót) we wszystkich grubościach.

Wielki wybór przyborów myśliwskich.

Własny warsztat rusznikarski, w którym się przerabia, naprawia broń wszelkich systemów, po cenach najumiarkowańszych.

Łaskawe zlecenia odsyłam odwrotną pocztą.

Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersb. Nr. 1360.

Buda Peszt. Nr. 1528.

Wiedeń Nr. 4932.

Gwarancja długoletnia, polegająca na doświadczeniach.



Brozurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.

„EXSICCATOR“

osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza nowe od tejsze, niszczy grzybek drzewny, zabezpiecza od gnicia wszystko co z drzewa. Desinfektuje stajnie, obory itp., zapobiega zarazie na bydło, zastępuje olejną farbę w wszelkich kolorach i tańszy od tejsze o 50 procent.

Inżynier-technolog *Gustaw Ritter*, Warszawa, Królewska, 39.
REPREZENTANT NA GALICYĘ Z. WASILKOWSKI

ul. Batorego Nr. 7.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

FRANCISZEK KARLIŃSKI

przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 27,
poleca swoją świeżo założoną

PRACOWNIĘ TAPICERSKĄ

przyjmuje zamówienia

na wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące.

podejmuje się urządzania całych mieszkań,

tapetowania pokoi, zakładania dywanów,

przerabiania starych mebli, oraz dekoracyj.

Wszelkie obstalunki na prowincję uskutecznią się jaknajśpieszniej. **Ceny umiarkowane.**

WANNY DO OGRZEWANIA

PRYSZNICE, SYCBADY, KLOSETY POKOJOWE

WYROBU WŁASNEGO

przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne,
poleca

KAROL MARKUS blacharz,

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.

NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH
i Samowarów Tulskich.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Szan. Publiczności iż otworzyłem

SKŁAD i WYSZYŃK

PIWA RADZISZOWSKIEGO

w Krakowie przy placu Maryackim Nr. 3,

który powierzyłem p. Józefowi Drożdżowi i polecam wyrób mój łaskawym
względem — z poważaniem **Albin Kolloros.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie zawiadamiam, że mam na **składzie Radziszowskie piwo: marcowe, transwersalne i porter, w beczkach i butelkach,** oraz że w urzędzonej na placu Maryackim Nr. 3, **PIWIARNI RADZISZOWSKIEJ,** połączonej z lokalem do śniadań i kolacyj, sprzedaje takowe na **szklanki** wprost z beczki.

Polecając się łaskawym względem P. T. Szanownej Publiczności zapewniam, że jedynym moim staraniem jest szybką usługą i wyborową kuchnią zaskarbić sobie zupełne Jej zadowolenie, prosząc więc o liczne odwiedziny — zostaję z wysokim poważaniem

Józef Drożdż.

WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzona z przepychem i wszelkimi wymogami domowego gospodarstwa — z domem piętrowym składającym się z 12 pokoi i dwóch kuchien, z dwumorgowym ogrodem uprawionym, z licznymi oficynami i osobną cieplarnią

jest z wolnej ręki

do sprzedania lub wydzierżawienia.

Może być także wydzierżawionym

sam ogród z przyrządami ogrodniczymi i pełną oranżerją.

Wiadomość w Redakcyi „Djabła.“

GŁÓWNY SKŁAD PIWA PILZNEŃSKIEGO

z Browaru mieszczańskiego marka B. B.

MAGAZYN HERBAT
CHIŃSKICH I KARAWANOWYCH.

HADEL
TOWARÓW KORZENNICH
DELIKATESÓW i WIN
POD ANIOŁKIEM
ALFREDA BIASIONA
w Krakowie, (Krzyštofor.)

ma zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności:
Wszelkie TOWARY KORZENNE, WINA węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie,
reiske, hiszpańskie, włoskie, greckie, portugalskie, szampańskie, rumy, ARAKI i KONIAKI,
LIKIERY holenderskie, francuskie i krajowe, WÓDKI gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe,
PORTER angielski, PIWO angielskie, CZEKOLADĘ francuską, szwajcarską i krajową, CUKIER-
KI, POMADKI, BOMBONIERKI, KALAFIORY wszelkie, BULION z dziczyzny najlepszy, PRĘBURY
i wędziki, BAKALIE, KALAFIORY wszelkie, BULION z dziczyzny najlepszy, PRĘBURY
mięsy LIPIE, KALAFIORY wszelkie, BULION z dziczyzny najlepszy, PRĘBURY
strasburskie i domowe z oliwek, KAWIOR krajowy, POLSKIE, OSTRYGI
w puszkach i domowe z oliwek, KAWIOR krajowy, POLSKIE, OSTRYGI
świeże ostendzkie, KAWIOR krajowy, POLSKIE, OSTRYGI
TRIFLE, SZAMPONY, GROSZEK FASOLKA, SZPARAGI i
KARCZOCHY, SOSY angielskie, kremowe, OLIWY niepalące
francuskie, angielskie i kremowe, OLIWY niepalące
najprzedniejszą, OCHOT winny i estragonowy
francuski, PRZYPRAWY różne do po-
traw, SIŁY szwajcarskie, holo-
deskie, francuskie i krajowe.

mineralnych, naturalnych, krajowych i zagranicznych.

SKŁAD WÓD

uskuteczniają się bezwzględnie.

Obok Handlu na sposób zagraniczny
OBSZERNE LOKALE DO ŚNIADAŃ

Wszelkie zamówienia zamiejscowe

Analizowany przez prof. B. HOFFA

Pierniki, sucharki, biskwity, pieczywka, z fabryki L. CZYŃSKIEGO w Jarosławiu, nagro-
dzonej 19 medalami na wystawach krajowych i międzynarodowych, są do nabycia
we własnych składach: Kraków, Sukiennice 23; Lwów, ul. Halička 8; Przemyśl, ul. Franci-
szkańska, tudzież we wszystkich handlach korzennych. Cennik na żądanie bezpłatnie i franko.

Piernik higieniczny, wynalazku L. Czyńskiego, jest nader smacznym i wzmacnia-
jącym pokarmem, tudzież środkiem niezawodnym do usunięcia cierpień narządu tra-
wienia, jak: obstrukcja, hemoroidy, dyspepsja, kongestia, niezbyt żółdka i kiszki,
zgaga, wzdęcie, odbijanie, niesmak; podniera apetyt, poprawia wygładanie i dzielnie
się przyczynia do wytwarzania krwi.

Piernik higieniczny zalecają najznakomitsi specjaliści i jego lecznicze włas-
ności potwierdzają lekarze, zaś setki podziękowań są w posiadaniu właściciela fabryki.
Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i aptekach. Cena sztuki 20 ct.

Ważne dla osób siedzące prowadzących życie, dla osób dotkniętych dolegliwościami
mi powstaniem z leniwego trawienia i rekonwalescentów. Obrzeczona broszura podająca nie-
zawodne rady i wskazówki, celem uchronienia się od cierpień, mających za podstawę ie-
nliwe trawienie, napisana przez doktora specjalistę, wysła nakładem fabryki pierników L.
Czyńskiego w Jarosławiu i za zgłoszeniem się będzie bezpłatnie i franco przesłana.

WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone
węgierskie, austriackie i wszelkie ga-
tunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic
szlachetnych w Szeged przy Tokaju.

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

Koncesjonowany Zakład Pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych
do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: A. Szafranski, Kraków.

A. BIASION W KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.

Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych

francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi monogra-
mami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Zmiana lokalu.

Ferdynand Kosiba

poleca nadal P. T. Panom

SKŁAD UBIORÓW MĘZKICH

tudzież

KORTY i SUKNA

krajowe i zagraniczne.

Ceny najumiarkowańsze.

W Krakowie

Vis à vis
odwachu

Rynek gt. I. 23.

Na 1-szem
piętrze

Pięć medali zasługi i list pochwalny

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

ANTILENTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane**, nadaje twarzy białłość, delikatność i przejrystość. — Cena 2 złr.

Woda Fijołkowa

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądky, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twaroświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

Magnolina

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **MAGNOLINY** staje się miękką, przejrystą i delikatną. **MAGNOLINA** usuwa **czerwonosć nosa**, niszczy **wągrz** t. j. czarne punkciaki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów.

Woda lwowska

odznaczająca się przyjemnym, długotrwałym zapachem, ma obszerne zastosowania w damskiej toalecie, flakon złr. 1.50, pół flakonu 80 c.

Wodę kolońską

przednią — flakon cent. 25, 50 i zł. 1 najprzedniejszą (potrójną) flakon ct. 40, 80, złr. 1.50.

Perfumy

na wzór angielskich i francuskich sporządzone **Jasminowa**, **fiołkowa** opońsaks **Chypr**, **heliotrop**, **hiacynt**, **konwalia**, **róża** i t. p. od 35 cent. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową

lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 cent. i złr. 1.50.

Oceć toaletowy

do naciernia ciała, ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 50 centów i 1 złr.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białłość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały

est prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białłość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

Pudr książęcy

cielisto-różowy, dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatek i brunetek, po 70 ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy, dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatek nadaje twarzy naturalną białłość, delikatność i przejrystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękne kolor. — **PILIPTON** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 cent.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia do wytwarzania i porostu włosów pubudza. Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosiem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

NIGRETINA

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałą i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr. 3

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koksu pruskiego w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

KOKSU NASZEGO

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych, sprzedajemy

KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgli po cenie **60 centów** za centnar cłowy (80 centów za 100 Klg.)

Na żądanie dajemy koks maszyną łamany i odstawiamy do domu. Zarząd gazowni miejskiej.

Adam Lipczyński

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

w Krakowie Rynek gł. l. 45, I piętro.

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obśtałunki i takowe **podług najświeższych żurnali** w najkrótszym czasie skutecznie.

NAJLEPSZA
Bibulką na papierosy
jest prawdziwa bibulka

LEHOUBLON

wyrobu francuskiego
frmy Cawley & Henry w Paryżu.
Przed naśladowaniem ostrzega się!

Przed naśladowaniem ostrzega się!

Ta bibulka jest bardzo zalecona przez pp. Dra J. J. Pohl, Dra E. Ludwig i Dra E. Lipmann, profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim, a to dla swego wybornego gatunku, wolnej od cudzych ingrediencyj i bez wszelkich pierwiastek szkodliwych zdrowiu.

17, rue Bréange, 3 PARIS
FAC-SIMILE DE L'ÉTIQUETTE

SKÓRKI JELENIE.

ROMAN DROBNER

w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 3.

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, ŻELAZNYCH I NORYMBERGSKICH

SKŁAD PORTLAND-CEMENTU I GIPSU

WSZELKICH FARB, LAKIERÓW, BRONZU, PENDZLI

patronów malarskich, różnych szczotek,

tudzież masy do zapuszczania podłóg, schnącej w trzech godzinach.

WSZELKIE TŁUSZCZE NA RZEMIEŃ

i smarowidło belgijskie na wozy.

Wielki wybór biczysk, batów, szpicrutów i lasek spacerowych.

GĄBKI WSZELKIEGO GATUNKU.

PRAWDZIWE ZŁOTO I METALE.

PENDZLE ARTYSTYCZNE.

NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ) WILHELMA FENZA

w Krakowie, Rynek gł. L. 9 wprost kościoła Św. Wojciecha,

POLECA

wielki wybór obić krajowych i francuskich,

również podejmuje się roboty tapicerskiej w najszerszym zakresie

i oklejania pokoi zaczawszy od małych i tanich do całych mieszkań i apartamentów,

reżąc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

HOTEL EUROPEJSKI W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący **80 pokoi gościnnych**,
stajnie, wozownie. **Restauracja** w miejscu.

Pokoje z pościelą po cenie **60 ct.** za dobę i wyżej —
zaś **miesięcznie** po cenie **od 15 złr.**

„CONCORDIA“

PIERWSZY I NAJSTARSZY KRAKOWSKI

Zakład Pogrzebowy

J. K. PEKAŁSKIEGO

ulica Zwierzyniecka Nr. 32

bogato zaopatrzony we wszystkie przybory pogrzebowe.

Ceny przystępne.

Telegramy: „CONCORDIA“ Pekałski, Kraków.

C. K. UPRIWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13-14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

C E N N I K

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $\frac{1}{2}$ tuzina złr. 1.20 do 1.50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1.80 do 2.

$\frac{1}{2}$ tuzina lnianych **chustek** do nosa ent. 90, 1.20, 1.40 1.70 do 4.

$\frac{1}{2}$ tuzina prawdziwych francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.

$\frac{2}{2}$ tuzina angielskich batystowych **chustek** do nosa z najmodniejszymi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.

1 **szluka** (37 łokci albo 23 $\frac{1}{2}$ metr.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.

1 **szluka** (37 łokci albo 23 $\frac{1}{2}$ m. m.) $\frac{4}{4}$ i $\frac{4}{5}$ szlaskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.

1 **szluka** (63 łokci albo 39 m.) $\frac{5}{4}$ holendersk. **weba** złr. 21, 23, 25, 27, 30, 37, 42 i 50.

1 **szluka** (63 ł. albo 42 m.) $\frac{9}{8}$ i $\frac{5}{4}$ **prawdziwego rumburskiego płótna** w najlepszym gatunku od złr. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12.

1 **szluka** $\frac{3}{4}$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od 15 do 21.

Szafon na bieliznę męską damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od $\frac{3}{4}$ do $\frac{10}{4}$ i $\frac{16}{4}$ jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **szafonu** złr. 1.10, z haftem wzorów złr. 1.85.

Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego** płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2.50 do 3.20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykle 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.

Zwykle od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.

Z hawtowaniami wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.

Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2.50. Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykle 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haftow. od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2.90 i 2.30.

Koszule męskie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorszem gładkim albo z listwkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męskie.

Z angielsk. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1.25 do 1.40

Z dobrego cienkiego płótna od 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencji.

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER i Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13-14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.